

**Dezydery Barłowski**

Uniwersytet Jagielloński

Euromajdan – zaangażowanie –  
literatura. O kształtowaniu się  
postaw społecznych „Młodej  
Ukrainy” na przykładzie pisa-  
stwa Andrija Lubki

Abstract

**Euromaidan – Commitment – Literature, or How Social Attitudes of the “Young Ukraine” Generation Were Formed (the Case of Andriy Lyubka’s Poetry)**

This article is an attempt to describe the great social changes of the young Ukrainian generation (“Young Ukraine”) in the second decade of the 21<sup>st</sup> century and to present Andriy Lyubka’s writing as an example of this social phenomenon. In the first part of the article I explain my understanding of the term “Young Ukraine.” In the second part I present a socio-literary analysis of Lyubka’s writing in view of the political developments in Ukraine (especially during the Euromaidan Revolution). The third part outlines the conclusions.

**Słowa kluczowe:** Euromajdan, literatura, zaangażowanie, Ukraina, Andrij Lubka

**Keywords:** Euromaidan Revolution, literature, involvement, Ukraine, Andriy Lyubka

Debiutancką powieść Ziemowita Szczerka, uchodzącą za jedną z najgłośniejszych książek o tematyce polsko-ukraińskiej ostatnich lat, zamyka następujący fragment:

Przy przejściu granicznym pokazałem legitymację prasową ukraińskiemu pogranicznikowi, żeby mnie przepuścił przed kawalkadą mrówek. Przez Ukraińców przeszedłem szybko. W polskim przejściu wszedłem do bramki „dla obywateli UE”. Patrzyłem, jak pogranicznicy w bramce dla gorszych, dla uinternarodów, upokarzają jakiegoś starszego Ukraińca. Był siwy i wysoki, miał elegancko przystrzyżoną brodkę. Mówił, że jest pisarzem i że ma w Krakowie spotkanie autorskie. Mówił to zresztą nienaganną polszczyzną. Polscy pogranicznicy, dwudziestokilkuletnie szczyły, mówili do niego per „ty” i pytali, dlaczego nie jedzie promować swojej książki do Kijowa.

Zaciskałem pięści i było mi wstyd.

Tak bardzo, kurwa, wstyd<sup>1</sup>.

Ukraiński artysta, elegancki człowiek kultury, próbuje przekroczyć polsko-ukraińską granicę i wjechać na teren „nowej Unii Europejskiej” – odwiedzić odwiecznego, zachodniego sąsiada, który niedawno zyskał prawa i przywileje oficjalnego członka układu z Schengen. Akcja cytowanej książki toczy się bowiem na początku XXI wieku, a co bardziej istotne – przed wydarzeniami, jakie nastąpiły niespełna 4 lata temu. Wtedy to, 21 listopada 2013 roku, na kijowskim placu Niepodległości oficjalnie rozpoczęła się wielka polityczna, a co ważniejsze – społeczno-kulturowa, rewolucja. Ogólnonarodowy zryw, śledzony na bieżąco przez obiektywy kamer z całego świata, dał początek procesowi, który, rzec można samoistnie, uformował nowe pokolenie młodej Ukrainy, równoległe zmieniając jej obraz niemal we wszystkich demokratycznych krajach Starego Kontynentu. Doniesienia z walczącego za swój prozachodni wybór Euromajdanu poruszyły i polską opinię społeczną, uaktywniając tym samym przyjacielskie uczucia oraz honorową potrzebę wsparcia uciemiężonego wschodniego sąsiada. Po wielu miesiącach nieprzerwanych protestów oraz nieoczekiwanych zwrotów zaangażowanym obywatelom udało się w końcu osiągnąć swój cel i obrać polityczny kurs na Zachód. Obecnie nad Dnieprem leży kraj zdecydowanie inny niż jeszcze te cztery lata temu – lecz, czy oznacza to, iż elegancki literat, zmierzający dziś na spotkanie autorskie z Ukrainy do Polski, nie doświadczyłby podobnej sytuacji jak w cytowanym fragmencie książki Szczerka? Czy społeczna rewolucja, która rozpoczęła się za naszą wschodnią granicą cztery lata temu, zmieniła – a jeśli tak, to w jaki sposób (?) – narody Unii Europejskiej oraz Ukrainy?

---

<sup>1</sup> Z. Szczerek, *Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian*, Kraków 2013, s. 220–221.

Niemal przez cały okres swego funkcjonowania Euromajdan był mocno związany z wieloma obszarami kultury, a w szczególności z literaturą<sup>2</sup>. Ukraińscy pisarze wielokrotnie dawali swojemu narodowi impuls do działania, przyciągali uwagę krajowych i zagranicznych mediów, pisali utwory, które zagrzewały ludzi do dalszej walki, a ponadto osobiście uczestniczyli w kolejnych manifestacjach i protestach<sup>3</sup>. Działacze kultury, inteligencja, artyści stanęli w jednym rzędzie ze zwyczajnymi uczniami, studentami, ludźmi pracy i złączeni wspólnotowym doświadczeniem, walczyli o wolną, prozachodnią Ukrainę.

Jednym z literatów mocno zaangażowanych w ruch Euromajdanu był Andrij Lubka. Ten niespełna trzydziestoletni (rok urodzenia 1987) poeta, prozaik, tłumacz, eseista, publicysta, aktywista społeczny i osobowość medialna z Zakarpacia już od swojego debiutu dał się poznać jako buntowniczy twórca, intelektualnie bardziej ukierunkowany na Zachód niż na Wschód. Będąc młodym poetą, tłumaczył na ukraiński zachodnią literaturę, posługiwał się biegle kilkoma językami i wyjeżdżał na zagraniczne stypendia. W ciągu ostatnich lat jego postawy artystyczne i społeczne ulegały jednak zmianom, a Euromajdan oraz wydarzenia będące konsekwencją narodowego zrywu miały w tym decydujący udział.

Nie sposób zaprzeczyć, iż artystyczna ścieżka zakarpackiego pisarza formowana była pod silnym wpływem drogi, którą Ukraina – jako polityczna struktura i naród – kroczyła przez ostatnie lata swojej historii, a to z kolei może posłużyć za interesujący materiał do badań politologiczno-literaturoznawczych. Mianowicie, gdy przeanalizujemy chronologicznie uporządkowaną twórczość pisarską Lubki i społeczno-polityczne okoliczności jej powstawania, możemy na podstawie zgromadzonych wniosków ukazać, jak w ostatnich latach kształtowały się konkretne postawy zakarpackiego poety oraz nastroje społeczne dominujące wśród reprezentantów „Młodej Ukrainy”.

## Ku „Młodej Ukrainie”

Pokolenie Ukraińców, które stanowiło główną „siłę napędową” Euromajdanu, określane było przez dziennikarzy, aktywistów, mówców, artystów i innych wschodnioeuropejskich ekspertów wieloma różnymi terminami. Od roku 2012 do dziś pojawiają się takie sformułowania, jak „nowy Majdan”<sup>4</sup>, pokolenie

<sup>2</sup> Zob. K. Barańska, J. Chervinska, *Kultura na Euromajdanie*, „Zarządzanie w Kultu-rze” 2014, t. 15, z. 4, s. 391–403.

<sup>3</sup> P. Smoleński, *Szcze nie wmerła i nie umrze. Rozmowa z Jurijem Andruchowyczem*, Wołowiec 2014, s. 31–32.

<sup>4</sup> Zob. K. Kwiatkowska-Moskalewicz, *Zabić smoka. Ukraińskie rewolucje*, Wołowiec 2016.

„neosentymentalizmu”<sup>5</sup>, „naród-źródło energii”<sup>6</sup>, „pokolenie niepodległości”<sup>7</sup>, „pokolenie trzeciej rewolucji”<sup>8</sup> czy „młoda Ukraina”<sup>9</sup>. Ostatni termin posiada najszerze konotacje historyczne spośród wszystkich wyżej wymienionych haseł, niemniej wydaje się on charakteryzować określoną grupę społeczną niezwykle celnie.

Określenie „Mołoda Ukrajina” („Młoda Ukraina”) pojawiło się m.in. na przełomie XIX i XX wieku i stanowiło oficjalną nazwę lwowskiej organizacji zrzeszającej głównie młodych Ukraińców z uniwersytetów oraz szkół średnich na terenie ówczesnej Galicji<sup>10</sup>. Członków ugrupowania łączyły przede wszystkim: idea wolności obywatelskiej, postulat stworzenia niepodległego państwa, wrażliwość na problemy prostego ludu i walka o sprawiedliwość społeczną. Ich działalność polegała m.in. na organizowaniu protestów, strajków, nagłaśnianiu na europejskim forum ukraińskich roszczeń do państwowości oraz szerzeniu świadomości narodowej wśród galicyjskich Ukraińców z różnych klas społecznych na początku dwudziestego stulecia.

W XX wieku określenie to pojawiała się w tytułach dzieł literackich, czasopiśmie, gazet czy w nazwach partii politycznych. Przykładem mogą być publikacje ukazujące się na początku stulecia we Lwowie wydawane przez tamtejszych działaczy politycznych<sup>11</sup>. Wśród nich znajdują się m.in. oficjalne czasopismo młodzieżowej organizacji studenckiej i polityczno-literacki esej Iwana Franki<sup>12</sup>. W roku 1908 Władysław Orkan opublikował zbiór pt. *Młoda Ukraina*, do którego wybrał i przetłumaczył osobiście teksty prozatorskie z dorobku takich pisarzy, jak Iwan Franko, Bohdan Łepkyj czy Olha Kobylańska<sup>13</sup>. Książka ta oraz wydana dwa lata później *Antologia współczesnych poetów ukraińskich* wpisywały się w niezwykle aktywną działalność pisarza na rzecz popularyza-

<sup>5</sup> Zob. *MTV zamiast pierwszego sekretarza*, z O. Bojczenką rozmawiają Z. Rokita, Z. Szczerek, „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 6, s. 193.

<sup>6</sup> I. Starowojt, [*Chłoptasie-dyplomaci z emocjami emu*] [w:] *Wschód-Zachód. Wiersze z Ukrainy i dla Ukrainy: Antologia* [wybór, przekł. i wstęp A. Kamińska], Bydgoszcz 2015, s. 125.

<sup>7</sup> T.A. Olszewski, *Pokłosie Majdanu. Ukraińskie społeczeństwo dwa lata po rewolucji*, [https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-03-04/poklosie-majdanu-ukrainskie-spolczenstwo-dwa-lata-po-rewolucji#\\_ftn10](https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-03-04/poklosie-majdanu-ukrainskie-spolczenstwo-dwa-lata-po-rewolucji#_ftn10) [dostęp: 9.08.2017].

<sup>8</sup> M. Riabchuk, *Revolution in Ukraine: Take three*, <http://www.eurozine.com/revolution-in-ukraine-take-three> [dostęp: 9.08.17].

<sup>9</sup> Zob. *młoda ukrajina* [sic! – red.], [rozmowa z Y. Krivich], <https://i-d.vice.com/pl/article/kzb3dm/mloda-ukrajina> [dostęp: 9.08.2017].

<sup>10</sup> Zob. J. Drewniński, *Wołodymyr Starosolskij: hromadsko-polityczna ta naukowa dijalnist' (1878–1942)*, peredm. I.J. Rajkiwskij, Ternopil 2012, s. 40–58.

<sup>11</sup> K. Lewyćkyj, *Istorija politycznoji dumky halyćkych Ukrajinciw 1848–1914*, Lwiv 1926, s. 531–532.

<sup>12</sup> Zob. I. Franko, *Mołoda Ukrajina*, cz. 1: *Prowidni ideji i epizody*, Lwiv 1910.

<sup>13</sup> Zob. *Młoda Ukraina: wybór nowel*, wybór i przekł. W. Orkan, Warszawa 1908.

cji w polskim społeczeństwie kultury ukraińskiej, której sam był miłośnikiem oraz znawcą, a ponadto orędownikiem spraw ukraińskich oraz znajomym wielu artystów z sąsiedniego narodu<sup>14</sup>. Tytuł opracowanego przez Orkana zbioru konotuje nie tylko nazewnictwo innych ówczesnych formacji modernistycznych Europy, lecz także charakter twórczości pisarzy (których utwory zostały włączone do antologii) zaangażowanych w „rodzenie się i dorastanie” ukraińskiej tożsamości narodowej oraz terminologię stosowaną przez ukraińskie stowarzyszenia z tamtego czasu (np. lwowska „Młoda Muza” i „Młoda Ukraina”).

Po wybuchu społecznej rewolucji na kijowskim placu Niepodległości termin „Młoda Ukraina” pojawiał się wielokrotnie w polskich mediach. Sformułowanie to określało najczęściej ogół obywateli ukraińskich, którzy odznaczyli się postawą prozachodnią oraz krytycznym stosunkiem do kulturowej spuścizny i tradycji Związku Radzieckiego. Dodatkowo termin ten miał asocjować „nową jakość społeczeństwa”. „Młoda Ukraina” to zatem ludzie aktywni, nastawieni na rozwój własnej osoby i kraju, racjoniści dbający o teraźniejszość i przyszłość, patrioci odnajdujący we własnej historii elementy pozytywne i twórcze dla narodu (a nie kwestie konfliktowe, budujące ksenofobię, uprzedzenia, wrogość wobec innych nacji, szczególnie zachodnich), lecz przede wszystkim – świadomi i dojrzały obywatele, wyznający zachodnie wartości oraz odrzucający mentalność typu *homo sovieticus*<sup>15</sup>.

Obecnie wskazuje się na liczną reprezentację opisywanego pokolenia w świecie kultury, gdzie literaci stanowią dużą, wyróżniającą się grupę, którą łączy się z terminem „młoda literatura ukraińska”. W interesujący sposób nie mniejszą generację twórców opisuje prozaik, krytyk, eseista i literaturoznawca Ołeksandr Bojczenko:

Kolejne pokolenie – Sofija Andruchowycz, Lubko Deresz, Tania Małarczuk: dziesięcioletni trzydziestolatki – nie musi już walczyć o niepodległość i rozliczać się ze Związkiem Radzieckim. Młodszy zamiast walką z imperium zajęli się sprawami prywatnymi – rodziną, miłością. Nazywam to neosentymentalizmem. Ponadto

<sup>14</sup> Zob. H. Werwes, *Władysław Orkan i ukraińska literatura: literaturnio-krytyczny narys*, Kyjiw 1962.

<sup>15</sup> Tego typu charakterystyka pojawiała się w wielu narracjach dziennikarskich oraz w wypowiedziach medialnych zarówno doświadczonych naukowców czy dyplomatów, jak i intelektualistów zaliczanych do „Młodej Ukrainy”, którzy często występowali w roli ekspertów przed europejskimi, a w tym polskimi, odbiorcami w kwestiach Euromajdanu i zmian społeczno-politycznych na Wschodzie. Takie tezy przedstawiał także Andrij Lubka m.in.: podczas cyklu spotkań *Nasze drogi do wolności* (zob. <http://lublin.tvp.pl/14657634/ukraińska-poezja-spotkanie-z-pisarzem-w-kul>); na panelu z Ołeksijem Czupą *Młoda Ukraina – spojrzenie ze wschodu i zachodu. Spotkanie w Warszawie* (zob. <http://www.kew.org.pl/mloda-ukraina-spojrzenie-wschodu-zachodu/>); w czasie debaty piątki młodych ukraińskich autorów *Młoda literatura ukraińska we Wrocławiu* (zob. <http://www.biblioteka.wroc.pl/mediateka/630-mloda-literatura-ukrainska-we-wroclawiu-spotkanie>).

dla wielu z nich tworzywem artystycznym nie jest już pierwszy sekretarz, ale MTV, popsa, Hollywood. [...] od czasu Majdanu w 2013 roku zaangażowanie polityczne pisarzy jest ogromne.

[...]

Młodzi w większym stopniu niż kiedyś czerpią też inspiracje z literatury zachodniej: znają często angielski, polski, czasem niemiecki. Nie są już zdani na łaskę bądź niełaskę tłumaczy, sami mogą czytać tamtejsze nowości<sup>16</sup>.

Opis generacji, której literacką reprezentację zdaniem Bojczenki stanowią Sofija Andruchowycz, Deresz i Malarczuk, jest bardzo zbliżony do politologicznych i socjologicznych definicji pokolenia Ukraińców urodzonych po 1984 roku (lub po 1982)<sup>17</sup>:

Niepodległa Ukraina jest dla nich oczywistym punktem odniesienia. Jest to też grupa znacznie bardziej otwarta na świat: korzystająca z nowoczesnych technologii przekazu informacji, w części znająca angielski, często mająca doświadczenia z pracy w krajach UE (choć tu bardzo liczni są też przedstawiciele średniego pokolenia). Jej wielkomięjska część orientuje się na „europejski” styl i sposób życia, w większości podziela światopogląd liberalny, choć z bardzo silnym udziałem wartości patriotycznych. [...] Tak rodzi się nowe społeczeństwo ukraińskie i proces ten wciąż nie jest zakończony. Ważnym składnikiem nowej świadomości społecznej jest indywidualizm, kontrastujący zarówno z kolektywizmem sowieckim (ideologicznym), jak i wielkoprzemysłowym (wymuszonym przez naturę pracy wielkich przedsiębiorstw produkcyjnych)<sup>18</sup>.

Istotną kwestią podkreślaną w powyższym tekście jest procesualność zjawisk społecznych na Ukrainie. Nowoczesne pokolenie powszechnie opiera się stagnacji i ciągle się rozwija – co przekłada się również na pisarstwo reprezentantów tej generacji.

Termin „Młoda Ukraina” jest tu zatem rozumiany jako ogół obywateli Ukrainy urodzonych po roku 1982, przejawiający nastroje prozachodnie, których doświadczeniem pokoleniowym jest Euromajdan, a sowiecka rzeczywistość stanowi dla nich niewyraźne wspomnienie z dzieciństwa lub obcą im historię. Cechują ich: otwartość na świat, poglądy liberalne, indywidualizm, lepsze wykształcenie w stosunku do swoich rodziców, a także dystans do ideologii sowieckiej oraz kapitalizmu. Charakterystyczny dla tej grupy jest również stosunek do własnej tradycji i wyznawanych wartości, któ-

---

<sup>16</sup> O. Bojczenko, *op.cit.*, s. 193–194.

<sup>17</sup> Do tej grupy zaliczają się jeszcze m.in. Ołeksandr Myched (ur. 1988), Ołeksij Czupa (ur. 1986), Bohdan Ołeh Horobczuk (ur. 1986), Lubow Jakymczuk (ur. 1985), Bohdana Matijas (ur. 1982).

<sup>18</sup> T.A. Olszewski, *op.cit.*

re prezentują się inaczej niż w ich narodzie dziesięć i dwadzieścia lat temu. Gdy Ukraina odzyskała niepodległość po upadku ZSRR, powszechna świadomość narodowa musiała zostać wytworzona w bardzo krótkim czasie, co przy dużych podziałach wewnątrzspołecznych oraz nieskutecznych działaniach elit wywoływało często sceptyczne reakcje (np. na odtwarzane z zamierchłej historii wartości patriotyczne) oraz skutkowało obywatelską obojętnością wśród mieszkańców nowego państwa<sup>19</sup>. W takim stanie narodowej tożsamości – przy braku aktywności, zdecydowania i odpowiedzialności za losy swojego kraju – Mykoła Riabczuk widział główną przyczynę „(niedo)rozwoju Ukrainy”, który miał trwać ponad dekadę od zyskania suwerenności<sup>20</sup>. Zmianę przyniosła dopiero pomarańczowa rewolucja w roku 2004. Wówczas społeczeństwo powszechnie opowiedziało się za wolnością, sprawiedliwością i innymi obywatelskimi wartościami, których wagi i konsekwencji do końca nie było świadome<sup>21</sup>. „Młoda Ukraina” w sposób dojrzały natomiast traktuje własną tradycję oraz wartości, które utożsamia z Europą. Do swojej historii podchodzi z szacunkiem, ale nie zamykają się w określonych, politycznych narracjach. Opiswana tu „Młoda Ukraina” do pewnego stopnia koresponduje na płaszczyźnie ideologicznej z zaangażowanymi, patriotycznymi inicjatywami z przeszłości o tej samej nazwie. Formacja ta odznacza się jednak zdecydowanie najdojrzałszą i prozachodnią mentalnością w historii swojego kraju.

Literatura tworzona przez reprezentantów tego pokolenia cechuje się natomiast świadomym zaangażowaniem (społeczno-politycznym) – pojmowanym jako nieodłączny element zwrotu politycznego, który w praktyce oznacza wytworzenie się w społeczeństwie intuicji wspólnotowych, naturalności myślenia politycznego, świadomości własnej roli w kreowaniu otaczającego nas świata, a także krytycznym stosunkiem do zastanej rzeczywistości i przeświadczeniem o przemijalności hierarchii, porządków i systemów funkcjonowania państwa<sup>22</sup>.

## Polityka a zmienność pisarskich postaw Andrija Lubki

Do wybuchu społecznej rewolucji na kijowskim placu Niepodległości w roku 2013 Lubka miał w swoim dorobku trzy tomy poetyckie, zbiór opowiadań oraz pojedyncze teksty opublikowane w środkach masowego przekazu – artykuły o charakterze publicystycznym. Co istotne, żadnego spośród

<sup>19</sup> O. Majboroda, *Etnonacionalna polityka i perspektywy etnonacionalnoho pozvitku w Ukraini*, „Suczasnist” 1995, nr 12(416), s. 77–78.

<sup>20</sup> M. Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, przeł. M. Dyhas *et al.*, Wrocław 2005, s. 36–37.

<sup>21</sup> J. Andruchowycz, *Ukraińska geopolityka*, przeł. O. Hnatiuk [w:] *Sny o Europie*, wybór i red. O. Hnatiuk, Kraków 2005, s. 12–14.

<sup>22</sup> I. Stokfiszewski, *Zwrot polityczny*, Warszawa 2009, s. 34–35.

utworów literackich *sensu stricto*, które pisarz wydał w formie książkowej przed Euromajdanem, nie da się zakwalifikować jako dzieła zaangażowanego. Niemniej w swoich wypowiedziach, jakie ukazywały się w tym okresie na łamach prasy, w monografiach czy na internetowych portalach wypowiadał się w sposób zdecydowany na współczesne tematy polityczne, społeczne czy ogólnie związane z kulturą.

Jako publicysta, Lubka z dużą swobodą – również i dziś, gdy jego dorobek literacki praktycznie się podwoił w stosunku do roku 2013 – podejmuje aktualne, trudne, niejednokrotnie dzielące ukraiński naród kwestie i rzetelnie uzasadnia własne, krytyczne, nieraz kontrowersyjne, opinie. Ciekawym przykładem ukazującym jego zaangażowanie może tu być artykuł opublikowany w monografii *Raport o stanie kultury i NGO w Ukrainie*, stworzonej z inicjatywy Narodowego Centrum Kultury<sup>23</sup>. W swoim dwunastostronicowym tekście Lubka skrupulatnie przedstawia obraz rodzimej literackiej „branży”, nie stroniąc przy tym od krytycznych, gorzkich uwag. Zakarpacki poeta przyjmuje nawet eseistyczny ton i wręcz wyśmiewa liczne paradoksy i specyficzne realia, w jakich muszą egzystować pisarze, ich odbiorcy oraz instytucje zajmujące się czytelnictwem. Co istotne, Lubka nie poprzestaje na ciętej krytyce, ale też dostrzega i chwali pozytywne elementy analizowanej materii, a na końcu formułuje konkretne wnioski, wskazując możliwy rozwój sytuacji w przyszłości:

Jest to literatura, która odnosi większe sukcesy niż jej kraj i nawet naród, jaki ma honor reprezentować. Literatura, która nie tylko odzwierciedla nową, nowoczesną mentalność Ukraińców, ale również wyprzedza ją. Co więcej – tworzy ją. Jak wiemy, filozofia i literatura jako pierwsze odczuwają rodzące się zmiany wewnętrzne. Być może, warto zatem spojrzeć dzisiaj na współczesną literaturę ukraińską, by dowiedzieć się, jaki będzie jutro naród ukraiński? Chciałoby się w to wierzyć<sup>24</sup>.

Autor z jednej strony wypowiada nieprzychylnie opinie na temat własnego kraju, a z drugiej – odnosi się z szacunkiem do swojego narodu, pisząc o „honorze”, który posiada jako literacki reprezentant Ukrainy. Przyszłość ojczyzny leży mu na sercu i zachowuje powagę, gdy o niej mówi. Podobnie jest w innych jego ówczesnych wypowiedziach publicystycznych, w których odnosi się do spraw bieżących. Przykład niniejszych treści oraz bezpośrednio zdefiniowanie własnej postawy można odnaleźć w wywiadzie, jakiego Lubka udzielił 13 listopada 2012 roku:

---

<sup>23</sup> A. Lubka, *Ukraińska literatura współczesna. Literatura, która odnosi większe sukcesy niż jej naród*, przeł. P. Jarosz [w:] *Raport o stanie kultury i NGO w Ukrainie*, red. prowadzący P. Laufer, przeł. A. Chłopik *et al.*, Lublin 2012, s. 138–148.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 148.



Żadna polityka, a w tym ukraińska, nie jest zbyt odpowiadająca czy połączona z prawdą, ale zawsze tak było, więc nie jesteśmy w tym ani trochę oryginalni. Wiesz, rozmawia się o trzech „P” (prawda, polityka, poezja), kiedyś uważałem, że niepotrzebnie się tyle mówi o prawdzie, później – że o polityce, a teraz wiem, że najbardziej bezsensowna jest rozmowa o poezji.

[...]

Interesuję się polityką, mam taką słabość. Już nie angażuję się tak jak kiedyś, ale ciągle jestem na bieżąco, a w moich rubrykach poruszam tematy polityczne. W końcu chodzi tu o Ukrainę. A co do wyborów, to uważam, że – tak jak przewidywano – zostały sfalszowane i nie można ich uznać. Choć to akurat sprawa całego narodu, a nie polityki<sup>25</sup>.

Lubka oddziela zatem poezję od świata polityki, choć równocześnie przyznaje, że się nim rzeczywiście interesuje. Mówiąc wprost o sfalszowaniu wyborów parlamentarnych z 28 października 2012 roku (wygranych przez propupitowską Partię Regionów), definiuje się nie tylko jako niezależnie komentujący publicysta, ale również – jako człowiek zaangażowany w losy ojczyzny, a ponadto, będąc pisarzem (co na Ukrainie daje status autorytetu w wielu dziedzinach), świadomie wpływa na opinie odbiorców przekazów medialnych.

W swoich utworach literackich sprzed Euromajdanu Lubka nie pozwalał sobie jednak na tyle, co w artykułach prasowych czy wywiadach. W wydanych do tej pory trzech książkach poetyckich – kolejno: *Wisim misiaciw szyzofreniji*<sup>26</sup> (*Osiem miesięcy schizofrenii*), *TERORYZM*<sup>27</sup>, *Sorok baksiw plus czajowi*<sup>28</sup> (*Czterdzieści dółców plus napiwek*) – twórczość Lubki przechodzi niewielką ewolucję. Od samego początku można jednak wskazać na stałe cechy charakterystyczne jego stylu. Wiersze ukraińskiego pisarza są w swoisty sposób rytmizowane, co przybliża je do twórczości pokolenia Beat Generation. Bardzo często poeta sięga po trywialne motywy z życia codziennego, z pomocą których uruchamia romantyczno-defetystyczny ton oraz potęguję emocjonalność przekazu. Nie stroni więc od zabiegów stanowiących znak rozpoznawczy szkoły nowojorskiej, a „zukunftizowany” shberyzm i o’haryzm wyraźnie pobrzmiwa w strofach zakarpackiego pisarza. Poeta nierzadko rozwija cały utwór od chwytliwej frazy, potencjalnego aforyzmu. Często w wersach rozpisuje koncepcyjne historie, sięga po ironię i inne formy komizmu. W erotykach najczęściej przyjmuje melancholijną postawę, miejscami balansując na granicy kiczu. Poza wymienionymi wcześniej nur-

<sup>25</sup> Andrij Lubka: *W żytti ja matiukajusia znacno czastisze, niż u wirszach* [wywiad], [http://vgolos.com.ua/articles/andriy\\_lyubka\\_v\\_zhytti\\_ya\\_matyukayusya\\_znachno\\_chastishe\\_nizh\\_u\\_virshah\\_107889.html](http://vgolos.com.ua/articles/andriy_lyubka_v_zhytti_ya_matyukayusya_znachno_chastishe_nizh_u_virshah_107889.html) [dostęp: 5.08.2017] [tłum. moje – D.B.].

<sup>26</sup> Zob. A. Lubka, *Wisim misiaciw szyzofreniji*, Użhorod 2007.

<sup>27</sup> Zob. *idem*, *TERORYZM*, Użhorod 2008.

<sup>28</sup> Zob. *idem*, *Sorok baksiw plus czajowi*, Czerniwci 2012.

tami w poezji Lubki widać elementy charakterystyczne dla fenomenu staniślawowskiego, pokolenia „bruLionu” czy wschodniosłowiańskiej literatury epoki romantyzmu.

Tomiki, choć zawierają wiersze o różnorodnej tematyce, nie podejmują wprost tematów światopoglądowych związanych z aktualnym stanem państwa. Nawet gdy w utworze pojawia się motyw powiązany z polityką, to jego realizacja nie ma już znamion zaangażowania. Do takiej sytuacji dochodzi m.in. w wierszu pt. *Lenin*. Podmiot liryczny już od pierwszych słów utworu ironizuje, zachwycając się samym brzmieniem nazwiska przywódcy ZSRR, i porównuje jego „postawę” do własnego porannego wzdrodu. W dalszych wersach Lenin zostaje metonimicznie zredukowany do roli popularnego sloganu i wyidealizowanego symbolu, o którym wielu pisało pochwalne dzieła. Następnie podmiot liryczny stawia wodza rewolucji w roli bohatera swoich snów lub wizji, które w ironiczny sposób wyśmiewają komunistycznego ideologa przedstawionego jako uświęconą ikonę i niepodważalny autorytet. W końcu osoba mówiąca w wierszu bezpośrednio zwraca się do Lenina, podniosło obwieszczając, iż gotów jest skonać od jego zapachu. Cały utwór zamyka się odłączoną graficznie od reszty wersów strofą:

No więc ja też napisałem wiersz o Leninie, ale gdzie moje nagrody, gdzie  
moja sława, dlaczego moich wierszy nie ma w szkolnych antologiach?  
Szkolne antologie i beze mnie są chujowe, myślę.  
Odwracam się do ściany i usiłuję zasnąć:  
żadnych nagród, sławy, żadnych moich wierszy w chujowych i bez tego  
szkolnych antologiach<sup>29</sup>.

Pierwszoosobowy podmiot liryczny na końcu utworu kieruje całą uwagę na siebie, komicznie eksponując wielki zawód wynikający z braku uznania wobec jego osoby, mimo stworzenia wiersza o Leninie. Nazwisko przywódcy ZSRR jest tu wykorzystane jako conceptowa figura – postać-symbol zakorzeniona w społecznej świadomości. *Lenin* okazuje się zatem wierszem autotelicznym i prześmiewczym, który głównie traktuje o poecie, środowisku twórczym i innych kwestiach bliskich literaturze. Pojawienie się w tytule nazwiska komunistycznego ideologa (podobnie jak powtarzanie go 11 razy w całym utworze) może sugerować zaangażowany charakter przywołanej tu poezji, ponieważ już słowo Lenin budzi polityczne konotacje, a postrzeganie i ocena postaci przywódcy ZSRR na Ukrainie nie jest jednoznaczna i otwiera pole do dyskusji, również współcześnie. Lubka nie stara się skłonić do refleksji na temat osoby Lenina i zwraca uwagę czytelnika w nieco innym kierunku.

<sup>29</sup> *Idem, Lenin*, przeł. B. Zadura, z fragmentów książki *Nieudane próby samobójstwa*, <http://portliteracki.pl/przystan/teksty/lenin/> [dostęp: 5.08.2017].

Do autotematyzmu czy kwestii ogólnie dotyczących literatury podmiot liryczny ucieka się również w innych wierszach, gdzie pojawiają się odniesienia do instytucji państwowych. Szyderczy ton przyjmuje wiersz *Nacionalna spilka pyśmennykiw Ukrainy*<sup>30</sup> (*Narodowy Związek Pisarzy Ukrainy*), w którym Lubka wyśmiewa swoich starszych, oficjalnie zrzeszonych kolegów po piórze. Choć w tytule wiersza pojawia się nazwa zrzeszenia związanego z krajową polityką, to krytyka literatów nie wychodzi poza drwiny dystansujące podmiot od aktualnych problemów państwowych. Pozbawione silnie politycznego nacechowania jest również Ministerstwo Zdrowia w utworze *Zaborona kurinnia*<sup>31</sup> (*Zakaz palenia*). Tu w centrum uwagi znów sam stawia się poeta ze swoimi żartobliwymi rozważaniami dotyczącymi pisarstwa, nie zachęcając do refleksji o stanie ukraińskiej służby zdrowia czy wadach współczesnego pakietu socjalnego.

Wiersze, w których podmiot nie sięga po komizm, utrzymane są najczęściej w tematyce miłosnej. Przykładem takiego erotyku może być *Terroryzm*. Tytuł, kojarzący się dziś jednoznacznie z przestępczą działalnością grup wyznaniowych lub radykalnych ugrupowań dążących do osiągnięcia politycznych celów, w utworze Lubki staje się metaforą oddającą moc i bezwzględność miłosnego uniesienia:

[...]

Wyruszymy w nocy, żeby nie bać się własnego cienia, będziemy

Słuchać muzyki, żeby nie zmarznąć, będziemy

Przeliczać ulubionych poetów jak ostatnie naboje.

Poranek – taki słoneczny, że chce się doić krowy,

A nie umierać, rosa – taka chłodna, że chce się chodzić boso,

Kawa – taka pachnąca, że chce się oddychać.

Wsiadamy do samolotu, włączamy mechanizm.

Przed wybuchem – pocałujemy się<sup>32</sup>.

Podmiot snuje scenariusz metaforycznego samobójczego lotu, w który chce wyruszyć ze swoją ukochaną. Wizja terrorystycznego zamachu kontrastowana jest z sentymentalnymi, melancholijnymi motywami – przyjemnymi doznaniem, do jakich odsyła wspólne słuchanie muzyki, słoneczny poranek czy chłodna rosa. Kulminacja następuje w ostatnim wersie, gdzie śmiertcionośny wybuch zestawiony zostaje z czułym pocałunkiem. Orgazm jest jak śmierć, a miłość

<sup>30</sup> Zob. *idem*, *Narodowy Związek Pisarzy Ukrainy*, przeł. B. Zadura, z fragmentów książki *Nieudane próby samobójstwa*, <http://portliteracki.pl/przystan/teksty/narodowy-zwiazek-pisarzy-ukrainy/> [dostęp: 5.08.2015].

<sup>31</sup> Zob. *idem*, *Zakaz palenia*, przeł. A. Kamińska [w:] *Dolky pomarancz: Nowa ukraińska poezja = Częstki pomarańczy: Nowa poezja ukraińska*, wybór i oprac. A. Kamińska, Warszawa–Kraków 2011, s. 691.

<sup>32</sup> *Idem*, *Terroryzm*, przeł. A. Kamińska [w:] *Dolky pomarancz...*, s. 715.

sama w sobie tak rozkoszna i burzliwa, że aż popada w swoisty paradoks. Terroryzm nie ma tu nic z polityczności, gdyż jedynie przywołuje standardowe skojarzenia i wpleciony w koncept utworu wzbudza określone emocje. Podobne funkcje pełnią pojawiający się w innych wierszach miłosnych homoseksualni ojczulkowie moskiewskiego patriarchy, aborcja, Jezus, marksści czy komunistyczna partia<sup>33</sup>. Żaden z utworów nie otwiera politycznej refleksji, nie dąży do rozbudzenia uczuć patriotycznych, prospołecznych lub religijnych.

W swoim prozatorskim debiucie Lubka wydaje się z grubsza odtwarzać „atmosferę” znaną z jego poprzednich zbiorów poetyckich. Wydany w roku 2012 *Kiler. Zbirka istorij (Kiler. Zbiór opowiadań)*<sup>34</sup> zawiera jednaście krótkich tekstów prozatorskich, w których ani poetyka, ani zakres podejmowanych tematów nie zostały zamknięte w spójnym, ujednocionym schemacie. W kilku tekstach pojawiają się jednak rozbudowane epitety i metafory charakterystyczne dla zrytmizowanych wersów erotyków dominujących w tekstualnej materii książki *TERORYZM*. Zestawiania romantycznych obrazów wpadających w oniryczną narrację z szarością świata codziennego są kolejnym elementem spajającym lirykę i epikę Lubki. Czytając opowiadania z rozbudowanymi wątkami miłosnymi, można odnieść wrażenie, że poeta w swoim prozatorskim debiucie realizuje podobny koncept, jak we wcześniejszych erotykach.

Paralele między poezją a prozą Lubki można także zauważyć w utworach z *Kilera*, w których pojawiają się autotematyzm oraz wątki odpowiadające autentycznym zdarzeniom z biografii autora. Narrator ujawnia się tu jako twórca (np. w *Podwójnym morderstwie koło użhorodzkiego akademika*) lub/i student użhorodzkiego uniwersytetu (np. w *Maleńkiej improwizacji na fortepian*), buduje szkatułkowe kompozycje, zamykane na poziomie pisarskiego zwrotu do adresata (np. w *Dziewczyni z Valparaiso*), a w groteskowych formach odnosi się do tradycji literackiej (np. w *Czechowie, który żył wewnątrz mnie*). Osoba mówiąca zarówno w tekstach prozatorskich, jak i poetyckich Lubki skupia się zazwyczaj na sobie i otwarcie przyjmuje subiektywną optykę.

Analogie w materii wierszy i opowiadań młodego pisarza ujawniają się również w sposobie realizacji tematów związanych z krajowymi sprawami publicznymi czy światopoglądem. Zawsze gdy utwór poetycki zawiera elementy z pozoru odnoszące się do polityki, to są one sprowadzane do roli dopasowanych do ogólnego konceptu figur stanowiących tylko część rozbudowanych obrazów metaforycznych, często posiadających ironiczny, humorystyczny wydźwięk. W *Kilerze* takie rozwiązania stosowane są również w rozwijaniu wątków o niniejszych konotacjach. Przykładem opowiadania z treścią zaangażowaną w sprawy społeczne czy światopoglądowe jest komiczny tekst pt. *Cztery tezy starego hidalgo*. Wyśmiewając postawę ekscentrycznego patrioty, Lubka nie odnosi się jednak do konkretnych wydarzeń na współczesnej

<sup>33</sup> Jest tak m.in. w wierszach *James Bond, Prawda, Technologie cyfrowe*.

<sup>34</sup> Zob. A. Lubka, *Killer*, przeł. B. Zadura, Wrocław 2013.

Ukrainie, nie wskazuje prawdziwej osoby, która mogłaby się kryć w postaci Tolika, a finał opowieści ma wydźwięk humorystyczny, rozrywkowy i raczej nieskładający do poważnych tożsamościowych refleksji.

W opowiadaniu *Pułkownik milicji i zbliżające się klimakterium* głównymi bohaterami są tytułowy przedstawiciel służb mundurowych oraz jego żona. Choć na dalszych planach pojawiają się także minister i prezydent, którzy zlecają zabójstwo nieprzychylnego im dziennikarza, to ich tożsamość, czas i miejsce akcji nie są skonkretyzowane, natomiast głównym wątkiem opisywanej historii nie jest sprawa polityczna, a intymna relacja małżeńska. Postać pułkownika zostaje tu sprowadzona do figury personifikującej aparat złej władzy, jaka jest zestawiona z przyziemnymi, błahymi problemami starzejącego się małżeństwa. Finałowa scena – w której pułkownik zaraz po przyjęciu przez telefon rządowego zlecenia zabójstwa udaje się do swojej żony, by uroczyście odbyć z nią ostatni stosunek przed menopauzą – obrazuje absurdalność relacji władza–normalne życie. Taka realizacja tematu nie wprowadza do utworu elementów zaangażowania. Brak doprecyzowania i bezpośredniego ulokowania poszczególnych elementów świata przedstawionego w aktualnych realiach oraz skierowanie uwagi czytelnika na prywatną sferę życia przedstawiciela służb mundurowych świadczy o zdystansowaniu się autora do aktualnego świata polityki.

Kolejna książka Lubki ukazuje się na początku 2014 roku. Publikacja nosząca tytuł *Spaty z żinkamy*<sup>35</sup> (*Śpiąc z kobietami*) składa się z 50 krótkich, prozatorskich tekstów, których hybrydyczna forma znacznie odbiega od zawartości poprzednich czterech zbiorów wierszy i opowiadań, a przypomina bardziej artykuły regularnie publikowane przez młodego pisarza na łamach prasy. Osobą mówiącą w *Śpiąc z kobietami* jest sam autor – podmiot komentujący wydarzenia, jakie spotkały go bezpośrednio lub dotknęły bliską mu wspólnotę albo osobę. Uwaga czytelnika nie zostaje jednak skupiona na losie samego bohatera, lecz na jego przemyśleniach, rozterkach, wątpliwościach. Teksty mają asocjacyjny charakter – opierają się na rozległych skojarzeniach, zawierają dygresje oraz motywy intertekstualne, a kompozycja podporządkowana głównemu, zamkniętemu conceptowi danego utworu jest fragmentaryczna i luźna. Kwestie, które są tutaj podejmowane, oscylują wokół tematów polityki krajowej, geopolityki, ukraińskich spraw społecznych i tożsamościowych.

Lubka kończy pisanie eseistycznego zbioru w połowie stycznia, czyli w chwili, gdy na kijowskim placu Niepodległości nadal trwa rewolucja, lecz jeszcze przed krwawymi wydarzeniami z 18–20 lutego. Temat Euromajdanu pojawia się zresztą w kilku tekstach. W jednym z nich Lubka przytacza esej Milana Kundery z początku lat osiemdziesiątych pt. *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*. Czeski pisarz stwierdza, że to za „żelazną kurtyną” tak naprawdę żyje idea Europy (tzw. Zachodu), ponieważ w uciśnionych republikach ludowych ludzie gotowi są ginąć za europejskie wartości.

<sup>35</sup> Zob. *idem, Spaty z żinkamy*, Czerniwci 2014.

Kundera podaje przykład antysowieckich zrywów na Węgrzech i twierdzi, iż „Zdanie »zginąć za ojczyznę i za Europę« jest nie do pomyślenia w Moskwie czy w Leningradzie, lecz właśnie w Budapeszcie lub w Warszawie<sup>36</sup>”. Lubka, odwołując się do późniejszego wyzwolenia Polski i Węgier spod wpływów Rosji oraz wstąpienia do Unii Europejskiej, snuje analogie do obecnej sytuacji Euromajdanu i tak pointuje swój wywód:

I do wspomnianych przez Milana Kunderę Budapesztu i Warszawy można śmiało dopisać Kijów, bowiem i tu mieszkają ludzie, którzy dla swojego kraju gotowi są wyjść na majdan nawet po dziewięciu latach ciągłych rozczarowań. Środkowo-europejski bunt płynie w naszych żyłach, a zatem Europa Środkowa rozciąga się wokół nas. I mając to na względzie, podpisanie umowy stowarzyszeniowej pozostaje tylko kwestią czasu<sup>37</sup>.

Po tych optymistycznych słowach następuje bardziej stonowany, lecz również dotyczący Euromajdanu tekst pt. *Sizifowa rewolucja* (*Szyfowa rewolucja*), a po nim kolejny utwór nazwany *Skoro lutyj* (*Wkrótce luty* – „luty” w ukraińskim znaczy również zły i surowy), w którym Lubka niemal proroczo zapowiada tragiczne wydarzenia w Kijowie z 18–20 lutego (rękopis *Śpiąc z kobietami* został oddany przez autora do wydawcy w połowie stycznia).

Eseistyczny zbiór od poprzednich książek zakarpackiego poety odróżniają m.in.: dobór tematów, ich aktualność, kompozycja tekstów oraz ogólny wydźwięk (daleki od skrajnego defetyzmu). Niniejszą publikację z roku 2014 mimo wszystko łączą z wcześniejszymi rozległe odniesienia intertekstualne (np. komentowanie współczesnych wydarzeń na Ukrainie poprzez aluzje do treści utworów pisarzy uznanych na świecie), liryczna, często melancholijna stylizacja oraz przyjęcie subiektywnej perspektywy, wyraźnie skierowanej na własne odczucia. Co do statusu genologicznego dotychczasowych czterech książek Lubki, bez wątplenia można stwierdzić, że to w jednym przypadku opowiadania, a w drugim wiersze – a zatem fikcja, która w ujęciu semiologicznym zostanie uznana za realizację kodu subiektywno-uczuciowego skierowanego na doznania estetyczne. W utworze *Śpiąc z kobietami* mamy natomiast do czynienia zarówno z kodami subiektywno-uczuciowymi, jak i obiektywno-intelektualnymi, co pozwala wpisać treść 50 tekstów w kategorię kodów społecznych – typową dla form dziennikarskich<sup>38</sup>. Powołując się natomiast na teorię Umberta Eco, należy stwierdzić, że cechy krótkich form prozatorskich Lubki odpowiadają wyznacznikom kodów ideologicznych, mają więc z góry

<sup>36</sup> Zob. M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, tłum. L.M., „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5, s. 5–24.

<sup>37</sup> A. Lubka, *Spaty...*, s. 101 [tłum. moje – D.B.].

<sup>38</sup> K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie: Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006, s. 25.

określone cele polityczne i stworzone są przez przedstawiciela określonej grupy<sup>39</sup>. Opinie, jakie autor przekazuje w nowej książce, skłaniają czytelnika do refleksji, przedstawiają szerszy kontekst aktualnych wydarzeń oraz analogie do wybranych momentów w historii, dostarczają odbiorcy rozrywki intelektualnej i kreują konkretny obraz osoby mówiącej. To zatem pierwsza książka Lubki, w której autor podejmuje bieżące sprawy polityczne. Nie jest to jednak żarliwa „literatura zaangażowana” i nie można uznać jej za przełomowe dzieło dla pisarstwa zakarpackiego poety.

Gdy eseistyczny zbiór poddawany był procesom wydawniczym i promocyjnym, w Kijowie i na Wschodniej Ukrainie nastąpiły wydarzenia decydujące dla ostatecznych rezultatów proeuropejskiego zrywu. Krwawe uliczne walki z 18–20 lutego poskutkowały ustąpieniem Janukowycza z urzędu prezydenta, a w dalszej konsekwencji – zmianą władzy, rozpisaniem nowych wyborów, podpisaniem umowy stowarzyszeniowej z UE oraz zbrojnym buntem na wschodzie kraju przy aktywnym wsparciu Rosji, który podtrzymuje destabilizację części kraju do dzisiaj. Lubka osobiście uczestniczył w protestach na stołecznym placu Niepodległości przez dwa miesiące od początku grudnia 2013 roku. Wtedy też zachęcał rodaków w mediach i na portalach społecznościowych, by również wspierali rewolucję, a 30 listopada na własnej, oficjalnej witrynie internetowej opublikował krótki tekst zatytułowany *Na Jewromajdan! (Na Euromajdan!)*, w którym ogłosił swoje stanowisko, plany i odezwę do czytelników:

Mogę wiele powiedzieć i napisać o Europie i europejskich wartościach, ale dziś wydaje mi się, że cała Europa, cała europejska siła unosi się nad Majdanem. Nic innego się zatem nie liczy – po prostu trzeba wyjść i pokazać swoją godność, której zdeptać nikt nie zdoła. Bo godność jest właśnie tą wartością i to ona czyni nas Europejczykami. [...] Do zobaczenia na barykadach!<sup>40</sup>

Po publikacji tej żarliwej odezwy Lubka jeszcze przez ponad miesiąc pracował nad finalnym kształtem *Śpiąc z kobietami*. Ostatecznie jednak nie pokusił się o umieszczenie tam równie ekspresyjnego tekstu i całość zbioru utrzymał w konwencji eseistycznych komentarzy. Przełom w jego twórczości nastąpił dopiero 20 lutego – w ostatnim dniu decydujących walk milicji z protestującymi w Kijowie. Tą właśnie datą został oznaczony utwór *Kazab czołownik (Rzekł człowiek)*, opublikowany później w antologii *Nebesna Sotnia*<sup>41</sup> (*Niebiańska Sotnia*), w której zgromadzono wiersze (ponad dwustu autorów) powstałe pod wpływem wydarzeń na Euromajdanie.

<sup>39</sup> Zob. U. Eco, *Nieobecna struktura*, przeł. A. Weinsberg, P. Bravo, Warszawa 1996.

<sup>40</sup> A. Lubka, *Na Jewromajdan!*, <http://lyubka.net.ua/index.php/news/173-na-yevromaidan> [dostęp: 6.08.2017] [tłum. moje – D.B.].

<sup>41</sup> *Nebesna Sotnia. Antolohija majdaniwśkych wirsziw*, oprac. L. Woroncuk, Czerńiwci 2014.

Poetycka kompozycja stworzona przez Lubkę w 20 lutego 2014 roku skrajnie odbiega od treści wszystkich jego poprzednich książek poetyckich i prozatorskich. Wiersz *Rzekł człowiek* napisany jest tetrastychem, rytmiczne wersy mają zbliżoną liczbę sylab, pojawiają się rymy, a konwencja odpowiada założeniom poematu tyrtejskiego. Podmiot liryczny opisuje człowieka, który mimo bólu, strachu, ran, obelg ze strony otoczenia idzie na Majdan walczyć za ojczyznę. W wierszu utrzymuje się patos, pojawiają się nacechowane emocjonalnie obrazy (polowanie na ludzi, palące się opony, kwiaty na Majdanie), wiara i człowieczeństwo są heroizowane („Ale śmierć mnie nie powstrzymała”, „Prócz broni, mamy jeszcze marzenia i dusze. / Człowiek składa się nie tylko z ciała.” [tłum. moje – D.B.]). Wplatanie w strofy bezpośrednie pytania o sens walki człowieka od niezidentyfikowanych osób trzecich („Pytali go: co do czorta! / Czemu żeś nie siedział w domu?” [tłum. moje – D.B.]) ustalają jasną opozycję: on, wierny, autentyczny patriota – oni, wątpiący, fałszywi krzykacze. Postawy te są automatycznie wartościowane, a odbiorca dzięki temu może łatwo utożsamić się z dobrą stroną. Ponadto ta dobra strona przedstawiana jest jako coś heroicznego, a jednocześnie – jako coś normalnego, naturalny wybór każdego Ukraińca.

Kwitną na Majdanie śmierci tulipany,  
Trzepoczą na wietrze krwawe znamiona,  
Płomienie muskają trupy i rany.  
Początek swój we mnie ma Ukraina. [tłum. moje – D.B.]

Podmiot podkreśla indywidualny wkład obywatela w walkę o swoją ojczyznę i narodową tożsamość. Ojczyzna jako taka i patriotyzm mają tu charakter egalitarny dla wszystkich zaangażowanych. Odtwarzany jest demokratyczny wzorzec, zgodnie z którym państwo to przede wszystkim ludzie. Idee przedstawiane w wierszu charakterystyczne są dla epoki romantyzmu i wpisują się w tradycję szewczenkowskiej poezji narodowej. Odwaga, patriotyzm i prostota poczucia odpowiedzialności za własną ojczyznę wyeksponowane zostały w zwrotce, w której przemawia bohater wiersza: „Bohaterem ja nie byłem, ja żyć po prostu chciałem [...]” [tłum. moje – D.B.]. W ostatniej strofie natomiast pojawia się bezpośredni zwrot do adresata:

Tylko się nie zatrzymuj, do walki wstań w te pędy,  
Przez wieczność nie będzie tu stać oblężenia brama!  
Nie powstrzymają nas żadnej milicji zastępy!  
Bo wyjście jest jedno, tym wyjściem – nasza wygrana! [tłum. moje – D.B.]

W stosunku do innych wierszy Lubki tutaj podmiot nie skupia się na sobie i przyjmuje perspektywę zaangażowanego w rewolucję narodu. Wykrzyknienia na końcu utworu maksymalizują działanie funkcji impresywnej, zagrzewają do walki i napawają optymizmem.



Wiersz pt. *Rzekł człowiek* stanowi przełom w twórczości młodego pisarza i jest przykładem poezji zaangażowanej. Granica między politycznością i literaturą zostaje u Lubki ostatecznie rozbita, a w jego kolejnej książce ten zwrot doczeka się kontynuacji w prozatorskiej formie.

Po 22 lutego, gdy prorosyjska władza ostatecznie ustąpiła i uczestnicy społecznego zrywu mogli już świętować zwycięstwo, na wschodzie kraju pojawiły się mocne głosy sprzeciwu. W Republice Autonomicznej Krymu oraz w obwodach Donieckim i Ługańskim, gdzie ludność w większości popierała odsuniętego do władzy Janukowycza, zwolennicy tzw. Antymajdanu, poza organizacją protestów, rozpoczęli działania militarne. Destabilizację Ukrainy natychmiast wykorzystał Putin. Rosyjskie wojsko na przełomie lutego i marca bez problemów zdobyło strategiczne punkty na Krymie, a promoskiewskie władze półwyspu zarządziły referendum w sprawie nowego statusu Autonomii. Ostatecznie 21 marca 2014 roku Krym został zaanektowany przez Federację Rosyjską. W tym samym czasie w obwodzie Donieckim i Ługańskim trwała regularna wojna między wspieranymi przez Moskwę separatystami a wojskiem ukraińskim. Na terenach ogarniętych konfliktem zbrojnym uformowały się samozwańcze republiki ludowe, które w maju 2014 roku ogłosiły niepodległość (nieuznaną przez żaden z krajów Zachodu). Do podpisania oficjalnego protokołu o zawieszeniu broni doszło 5 września w Mińsku przy udziale stron konfliktu oraz OBWE. W praktyce porozumienie okazało się fiaskiem, przywódcy państw na kolejnych spotkaniach z mniejszym lub większym skutkiem regulowali warunki zawieszenia broni, a kraje Zachodu nakładały sankcje gospodarcze na Rosję wspierającą wojnę w Donbasie.

W marcu i czerwcu 2014 roku Ukraina podpisała umowę stowarzyszenia z UE, natomiast w maju i październiku odbyły się wybory dające Kijowowi najbardziej prozachodnią władzę w historii. Jednak przedłużająca się wojna na Wschodzie, trudności we wprowadzaniu przełomowych dla kraju reform, afery w parlamencie, bezsilność Zachodu wobec zakłamanej polityki Rosji i systematyczne spadki zainteresowania ukraińskimi sprawami w Unii Europejskiej zmagającej się z wewnętrznymi problemami – wszystko to poskutkowało zmianami w postawach „Młodej Ukrainy”. Wtedy też Andrij Lubka pisał swoją pierwszą powieść.

Nowa książka Lubki to *Karbid*<sup>42</sup>. Akcja toczy się w roku 2015 w wymyślonym przez autora Miedwediewie, ulokowanym na pograniczu ukraińsko-węgierskim (w swoim rodzimym Zakarpaciu), kilka kilometrów od najdalej wysuniętych na wschód terytoriów Unii Europejskiej. Postać tytułowego, a zarazem głównego bohatera książki została wykreowana na osobliwe indywiduum. Karbid, mężczyzna w średnim wieku, przedstawiony jest z jednej strony

---

<sup>42</sup> Zob. A. Lubka, *Karbid, albo niewiarygodne tragikomiczne przygody pewnego szlachetnego człowieka i całej zgrai łajdaków, którzy szturmowali granicę wodą, niebem i lądem, aż doprowadzili bohatera do podziemnego królestwa cieni*, przeł. B. Zadura, Lublin 2016.

jako szczerzy patriota, miłośnik Tarasa Szewczenki, zwolennik integracji z Europą, sumienny nauczyciel historii, tradycjonalistyczny mąż, dobry obywatel, były członek organizacji patriotycznych, a z drugiej – jako naiwny głupek, lokalne pośmiewisko i niezdarny maniak, który przybrał imię Tys na cześć rzeki Tysy (przeptywającej przez jego rodzime miasto), by być jak starożytny Tyberiusz. Protagonista mieszka ze swoją żoną – Mariczką, jego wielką miłością z czasów młodości. Po latach małżeństwa i śmierci dorosłej córki nie są już niedgysiejszym, kochającym się związkiem, a parą zmęczonych sobą ludzi, którzy, nie posiadając lepszej alternatywy, żyją razem pod jednym dachem, co bardziej irytuje ciągle zrządzającą panią domu niż zanurzonego we własnym świecie i uległego Karbida. Resztę bohaterów stanowią przemytnicy, oszuści, drobne rzeźmieszkli i nieporadni politycy. W całym Miedwiediewie, z wyjątkiem Tysa, nie można wskazać ani jednej postaci zasługującej na miano dobrego i uczciwego człowieka. Bohaterowie pierwszego planu zajmują się przede wszystkim przemytem towarów na teren UE, co z kolei determinowane jest przez warunki geograficzno-polityczne, kształtujące bezpośrednio ich mentalność. Przygraniczne miasteczko stanowi więc metonimiczną karykaturę Ukrainy, gdzie nawet po Euromajdanie żyją ludzie, którym odpowiada status mieszkańca Europy „drugiej kategorii”, utrzymującego się z kontrabandy i oszukiwania swojego kraju czy też swoich wyborców. Fabuła książki skupia się na realizacji pomysłu połączenia Ukrainy z UE podziemnym tunelem. Na taki plan – w dobrej wierze – wpadł prozachodni Karbid, chcący w ten sposób przyspieszyć integrację Ukrainy z Europą. By plan się powiódł, protagonista musiał jednak zaangażować innych mieszkańców. Kolejni bohaterowie godzili się na współpracę, lecz nie z pobudek patriotycznych, ale finansowych. Towarzysze Karbida dostrzegli w idei tunelu szansę na stworzenie tajnego kanału przemytniczego o rekordowej wydajności. Powieść przedstawia zatem przygody naiwnego patrioty i grupy towarzyszących mu cwaniaków, którzy, łatwo oszukując samego pomysłodawcę, pragną wykorzystać jego idee do egoistycznych, przemytniczych celów.

*Karbid*, choć podejmuje aktualne i niełatwe dla ukraińskiego społeczeństwa tematy, napisany został w groteskowej, rabelais'owskiej konwencji. Autor posługuje się gawędziarską narracją, bardzo zbliżoną do tej z wcześniejszych, humorystycznych opowiadań zawartych w tomie *Killer* (sposób opowiadania, a także konstrukcja postaci realizuje się np. w *Czterech tezach starego hidalgo*), a ironiczny ton, pojawiający się często na kartach powieści, znany jest już czytelnikom wczesnych wierszy Lubki.

Aktualność i polityczność treści *Karbida* jednak znacznie odbiega od wcześniejszych opowiadań czy poezji Lubki. Warto odnotować, że nawet czas akcji zbiega się z datą premiery powieści (zarówno publikacja, jak i finałowe sceny książki przypadają na sierpień 2015 roku). Choć Miedwiediów jest miastem fikcyjnym, to jego geograficzne usytuowanie jest jak najbardziej prawdopodobne. Okoliczności polityczne oraz historyczne, w jakie został wkomponowany świat przedstawiony, w przybliżeniu również odpowiadają stanowi faktycznemu.

W postaci głównego bohatera zawiera się dla każdego reprezentanta „młodej Ukrainy” prawdopodobnie najmocniej przesycony goryczą obraz. Karbid jest bowiem skonstruowany niczym personifikacja wizji nowego kraju, która ukonstytuowała się podczas Euromajdanu. Protagonista, pomimo dużego bagażu własnych, traumatycznych doświadczeń życiowych, myśli w kategoriach społecznych; jest skory do poświęceń dla narodu, który stanowi ważny element jego tożsamości; zna historię i szanuje bohaterów narodowych; wierzy w powodzenie swoich działań dla ogółu, choć dla siebie samego nie robi zbyt wiele; zna własną wartość i godność, a gdy dostrzeże, że ktoś te wartości podważa, natychmiast przystępuje do obrony; przede wszystkim jednak chce ojczyzny europejskiej, nowoczesnej i wolnej. Karbid, zupełnie jak optymistycznie forsowany projekt państwa ukraińskiego, jest ideą wzniosłą, lecz dosyć odrealnioną i nieprzystającą do współczesnych mu warunków politycznych. Ta naiwność i nieadekwatność przyjmowanej postawy w stosunku do zastanej rzeczywistości cechowała głównego bohatera już od młodzieńczych lat.

Karbidowa wiara w pełną niezależność tuż po upadku ZSRR, działanie w licznych organizacjach patriotycznych, podczas gdy rówieśnicy skupiają się na ułożeniu własnego życia, a także budowanie swojej tożsamości na przywiązaniu do zmitologizowanej ojczyzny – wszystko to odpowiada „młodoukraińskiej” nadziei na wstąpienie do UE w niedługim czasie po Euromajdanie, aktywności na każdej kolejnej manifestacji lub akcji społecznej w momencie, kiedy Zachód zajęty jest swoimi sprawami, i patriotycznej postawie wpisywania we własną świadomość wzniosłej wizji państwa.

W *Karbidzie* do pisarstwa Lubki wraca defetyzm – mocno eksponowany we wczesnych erotykach i wyraźnie odrzucony w wierszu o Euromajdanie. Brak wiary w powodzenie ponownie łączy się z melancholią i romantyzmem, a kulminacja tego zestawienia następuje w ostatniej scenie. Na samym końcu powieści główny bohater ze swoją żoną topią się w wypełnionym wodą tunelu, gdzie znaleźli schronienie przed poszukującymi ich współnikami, którzy po ukończeniu podziemnej budowy postanowili zlikwidować niepotrzebnego im już Karbida:

Tys z Mariczką pływali pod wodą. Ich ciała nabrały nieważkości. Ich ręce trzymały się razem, palce pozostały splecione, a oczy otwarte, jakby dalej chcieli patrzeć na siebie. Jak tamtego ciepłego październikowego wieczora całą wieczność lat temu, kiedy Tys pierwszy raz zobaczył Mariczkę w świetle uzhorodzkich latarni. Boże, jaka piękna ona wtedy była<sup>43</sup>!

Finałowa scena może wyzwać podobne emocje co wybuch podczas samobójczego lotu kochanków z wiersza *Terroryzm*. Zakończenie powieści jest jednak zdecydowanie bardziej pesymistyczne i w metaforyczny sposób ko-

---

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 193.

mentuje bardziej skomplikowany i realny dla czytelnika problem niż erotyk. *Karbid* przedstawia ostatecznie następującą wizję: wzniosła idea Tysa staje się jego trumną. Bohaterowie umierają tak naprawdę w wyniku nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, lecz mimo wszystko zdradzeni przez najbliższych współników, którzy w okrutny sposób wykorzystali Tysa naiwną miłość do ojczyzny. Zgodnie z interpretacją łączącą *Karbida* z ideą państwa ukraińskiego, należy stwierdzić, że naiwna, proeuropejska Ukraina po prostu zginie, zdradzona przez sojuszników, topiąc się w stworzonej przez siebie wzniosłej idei. Śmierć, jaką ponosi Tys, a zarazem jego metaforyczny odpowiednik w świecie realnym, jest romantyczna i sentymentalna. Protagonista umiera, patrząc na swoją „drugą połówkę”, wyidealizowaną miłość z młodzieńczych lat. Śmierć w powieści i w narodowo-społecznej rzeczywistości jest piękna, ale też głupia i groteskowa. Lubka stworzył zatem powieść, w której łączy melancholijno-romantyczny defetyzm z politycznością.

*Karbid*, w porównaniu z utworami literackimi sprzed Euromajdanu, wyraźnie odchodzi od autoteliczności. Prócz umiejscowienia akcji w rodzimym regionie autora i wkomponowaniu w fabułę kilku mało istotnych dla akcji motywów związanych z poezją czy twórczością jako taką, powieść nie zawiera żadnych istotnych wątków, w których pojawiłyby się rozważania metaliterackie czy nieoczekiwane dygresje narratora. W *Karbidzie* nie występują także istotne postacie młodych pisarzy, dziennikarzy czy innych bohaterów, których bezpośrednio można łączyć z osobą autora. Narracja od początku do końca utworu jest trzecioosobowa i nie występują tu żadne nieoczekiwane zwroty do odbiorcy czy inne tekstualne gry z czytelnikiem. Zestawiając *Karbida* z zaangażowanym wierszem *Rzekł człowiek*, łatwo zauważyć, że osoba opowiadająca w – również zaangażowanej – powieści ukrywa swoje „ja” zdecydowanie bardziej skrupulatnie niż podmiot lirycznej wypowiedzi z *Niebiańskiej Sotni*. Okolicznościowy utwór poetycki Lubki jest osobistym, żarliwym, bezpośrednim wyznaniem i wezwaniem do działania, a jego późniejsza powieść – rozbudowanym komentarzem literackim z przesłaniem, którego odczytanie i interpretacja leżą bardziej w gestii odbiorcy.

Polityczność *Karbida* dodatkowo wzmacnia dodany po ostatnim rozdziale krótki tekst *Od autora*<sup>44</sup>. Lubka tłumaczy tam, dlaczego powstała ta książka, jakie są jej polityczne konotacje, do jakich tradycji z literatury i historii się odwołuje oraz uzasadnia swoje niektóre wybory pisarskie. Autor wskazuje moment w dziejach Europy, kiedy wyznaczony został podział na Zachód i Wschód. Przedstawia również czynniki, które zadecydowały o wartościowaniu tych dwóch światów. Największa uwaga przywiązana została jednak do kontekstu Wolterowskiego dzieła pt. *Kandyd, czyli optymizm*, za pomocą którego francuski myśliciel upowszechnił wizerunek Wschodu jako krainy barbarzyńców. Lubka stwierdza ponadto, że „obecnie wysoko rozwinięta

---

<sup>44</sup> Zob. *ibidem*, s. 195–197.

UE w swojej polityce kieruje się czysto kandydowską logiką<sup>45</sup>. Później, przybliżając historyczne tło czasów Woltera, ukazuje powtarzalność w polityce Zachodu względem Wschodu:

Kiedy po trzech stuleciach Ukraina powstała i zapłaciła krwią za swój europejski wybór, Europa znowu sprawia wrażenie, że niczego nie zauważyła, zwiększając za to wymagania wizowe i uszczelniając swe dziurawe granice. Wtedy też na scenie pojawił się Karbid – ten marzyciel i idealista, patriota-nieudacznik i taki wynalazca, że wpadł na pomysł wykopania tunelu do wymarzonej Europy<sup>46</sup>.

Lubka stawia mocne oskarżenia pod adresem Zachodu i ujawnia swoją frustrację. Analogia między czasami Kandyda i Karbida prowadzi zatem do prostego wniosku – Ukraina znów poniesie porażkę.

Odpowiedź na optymizm Woltera stanowi tu pesymizm Lubki. To jednak postawa zracjonalizowana, chłodząca romantyczną wiarę, która zapłonęła w twórczości zakarpackiego poety podczas Euromajdanu. Zamieszczony w książce tekst *Od autora*, będący w rzeczywistości wypowiedzią publicystyczną, ostatecznie wzmacnia polityczny wydźwięk *Karbida* i definiuje na nowo artystyczną, zaangażowaną postawę Lubki. Po zburzeniu muru między polityką a poezją w wierszu z roku 2014, w powieści z 2015 upadają kolejne granice – między zaangażowaniem, publicystyką i literaturą.

Frustracja, zawód, oburzenie i stopniowe zwątpienie w skuteczność działań Zachodu (choć niekoniecznie godzenie się z ostateczną porażką) – to stany, które towarzyszyły od przełomu roku 2014 i 2015 nie tylko Lubce, ale sporej części „młodej Ukrainy”. W *Karbidzie* pisarz nie tylko odzwierciedla społeczne nastroje, lecz także wskazuje przyczyny obecnego stanu rzeczy, wprowadza oskarżenia w stosunku do Europy, wytyka błędy swojego narodu, skłania do refleksji i prowokuje. Choć powieść spotkała się głównie z pozytywnym odbiorem, to wielu ukraińskich recenzentów stwierdziło, że Lubka epatuje pesymizmem<sup>47</sup>. Były również zarzuty o brak moralności autora i wywieranie negatywnego wpływu na czytelnika<sup>48</sup>.

Postawa Lubki oraz różnorodność reakcji na jego nową książkę odzwierciedlają nastawienie „Młodej Ukrainy” po doświadczeniach będących konsekwencją Euromajdanu. Ludzie stali się bardziej ostrożni w zbiorowym

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 196.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 197.

<sup>47</sup> Zob. np. O. Suprunenko, *Pro „Karbid”, jakyj ne wybuchnyw w misti Zolmana B.*, <http://www.mukachevo.net/ua/news/view/135435-Про-Карбід-який-не-вибухнув-в-місті-Золтана-Б> [dostęp: 6.08.2017]; *idem*, „*Karbid*”, *abo bandytska korporacija lehalizowana suspilstvom*, <http://bukvoid.com.ua/reviews/books/2016/09/22/074229.html> [dostęp: 6.08.2017].

<sup>48</sup> Zob. J. Iwanczenko, *Lyszajet'sia posmijatysia i powisytysia*, [http://www.bbc.com/ukrainian/society/2015/11/151118\\_book\\_2015\\_reader\\_review\\_lyubka\\_ms?SThisFB](http://www.bbc.com/ukrainian/society/2015/11/151118_book_2015_reader_review_lyubka_ms?SThisFB) [dostęp: 6.08.2017].

przyjmowaniu opinii w ważnych dla kraju kwestiach. Samodzielność myślenia wiąże się z coraz wyższą świadomością obywatelską, społeczną odpowiedzialnością każdego wyborcy za prawidłowość obecnych działań władzy i staraniami o wolną ojczyznę bez ślepej wiary w pomoc ze strony Zachodu<sup>49</sup>.

W swojej kolejnej książce, zbiorze opowiadań pt. *Kimnata dla peczali*<sup>50</sup> (*Pokój dla samotności*), Lubka wyraźnie odszedł od polityczności, skupiając się na melancholijnym ukazywaniu życia w samotności. Kilka miesięcy temu wydał natomiast kolejny zbiór eseistycznych opowieści o tytule *Saudade*<sup>51</sup> (z portugalskiego: melancholia, tęsknota), napisany w podobnej konwencji co *Spaty z zinkamy*. Narrator skupia się na własnych obserwacjach, komentuje aktualne wydarzenia, często relacjonuje historie, których sam był głównym bohaterem. Narrator jest tu człowiekiem bardziej doświadczonego niż w poprzednim eseistycznym zbiorze, zaangażowanie polityczne jest wyraźniejsze, lecz pod względem stylistycznym *Saudade* i *Śpiąc z kobietami* są do siebie dosyć zbliżone.

## Ukraiński literat w drodze na spotkanie autorskie w Krakowie

Nie ulega wątpliwości, że Euromajdan wpłynął na postrzeganie Ukrainy na świecie, a w świadomości wielu mieszkańców Zachodu stworzył po raz pierwszy konkretny obraz narodu ukraińskiego. Natomiast dziś wiadomo, że rezultat społecznego zrywu nie spełnił wszystkich oczekiwań jego uczestników. Unia Europejska, mimo niedawnego zniesienia dla Ukraińców wiz do strefy Schengen, nie udzieliła Kijowowi oczekiwanego wsparcia i skupiła się na swoich wewnętrznych problemach.

Poświęcenie Euromajdanu nie poszło jednak na marne. Rewolucja stworzyła nowoczesne pokolenie, które nie tylko jest świadome wyznawanych przez siebie wartości, lecz także potrafi samodzielnie kształtować własny kraj, tożsamość i kulturę. Rozwój pisarstwa Andrija Lubki pokazuje, że „Młoda Ukraina” to trwała konstrukcja. Jego pokolenie jest dojrzałe, świadome własnej wartości i potrafi krytycznie odnosić się do podlegającej ciągłym zmianom rzeczywistości. Co istotne, zarówno „Młodej Ukrainie”, jak i pisarstwu Lubki obcy jest objaw stagnacji, a zaangażowanie stanowi racjonalny wybór.

Od czasu zrywu na kijowskim placu Niepodległości polityczność literatury i zwykłego życia oraz wzajemne przenikanie się tych materii stanowią dla nowego pokolenia, a także ich literackich reprezentantów kwestię oczy-

<sup>49</sup> T. Piechal, *Rozczarowania i obawy – nastroje społeczne na Ukrainie*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-01-14/rozczarowania-i-obawy-nastroje-spoleczne-na-ukrainie> [dostęp: 9.08.2017].

<sup>50</sup> Zob. A. Lubka, *Kimnata dla peczali*, Czerniwci 2016.

<sup>51</sup> Zob. *idem*, *Saudade*, Czerniwci 2017.

wistą. Bardzo możliwe zatem, że świadomość konsekwencji niniejszego stanu sprawiłaby, iż scena, w której młody ukraiński literat przechodzi przez przejście graniczne, wyglądałaby obecnie zupełnie inaczej niż w cytowanej we wstępie prozie Szczerka – już bez paralizującego poczucia wstydu u narratora. Niemniej byłby to skutek nie poprawy naszego postrzegania wschodnich narodów czy też dojrzewania polskiej (europejskiej) mentalności, a wyłącznie okupionej krwią, europejskiej postawy „Młodej Ukrainy”.

## Bibliografia

- Andrij Lubka: *W żytti ja matiukajusia znacno czastisze, niż u wirszach* [wywiad], [http://vgoles.com.ua/articles/andriy\\_lyubka\\_v\\_zhytti\\_ya\\_matyukayusya\\_znachno\\_chastishe\\_nizh\\_u\\_virshah\\_107889.html](http://vgoles.com.ua/articles/andriy_lyubka_v_zhytti_ya_matyukayusya_znachno_chastishe_nizh_u_virshah_107889.html) [dostęp: 5.08.2017].
- Andruchowycz J., *Ukraińska geopolityka*, przeł. O. Hnatiuk [w:] *Sny o Europie*, wybór i red. O. Hnatiuk, Kraków 2005.
- Barańska K., Chervinska J., *Kultura na Euromajdanie*, „Zarządzanie w Kulturze” 2014, t. 15, z. 4.
- Drewniickij J., *Wołodymyr Starosolskij: hromadsko-polityczna ta naukowa dijalnist’ (1878–1942)*, przedm. I.J. Rajkiwskij, Ternopil 2012.
- Eco U., *Nieobecna struktura*, przeł. A. Weinsberg, P. Bravo, Warszawa 1996.
- Franko I., *Moloda Ukrajina*, cz. 1: *Prowidni ideji i epizody*, Lwów 1910.
- Iwanczenko J., *Lyszajet’ sia posmijatysia i powisytysia*, [http://www.bbc.com/ukrainian/society/2015/11/151118\\_book\\_2015\\_reader\\_review\\_lyubka\\_ms?SThisFB](http://www.bbc.com/ukrainian/society/2015/11/151118_book_2015_reader_review_lyubka_ms?SThisFB) [dostęp: 6.08.2017].
- Kundera M., *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, przeł. L.M., „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5.
- Kwiatkowska-Moskalewicz K., *Zabić smoka. Ukraińskie rewolucje*, Wołowiec 2016.
- Lewyckij K., *Istorija politycznoji dumky hałyckych Ukrajinciw 1848–1914*, Lwów 1926.
- Lubka A., *Karbid, albo niewiarygodne tragikomiczne przygody pewnego szlachetnego człowieka i całej zgrai lajdaków, którzy szturmowali granicę wodną, niebem i lądem, aż doprowadzili bohatera do podziemnego królestwa cieni*, przeł. B. Zadura, Lublin 2016.
- Lubka A., *Killer*, przeł. B. Zadura, Wrocław 2013.
- Lubka A., *Kimnata dla peczali*, Czerniwci 2016.
- Lubka A., *Lenin*, przeł. B. Zadura, <http://portliteracki.pl/przystan/teksty/lenin/> [dostęp: 5.08.2017].
- Lubka A., *Na Jewromajdan!*, <http://lyubka.net.ua/index.php/news/173-na-yevromaidan> [dostęp: 6.08.2017].
- Lubka A., *Narodowy Związek Pisarzy Ukrainy*, przeł. B. Zadura, <http://portliteracki.pl/przystan/teksty/narodowy-zwiazek-pisarzy-ukrainy/> [dostęp: 5.08.2015].
- Lubka A., *Saudade*, Czerniwci 2017.

- Lubka A., *Sorok baksiw plus czajowi*, Czerniwci 2012.
- Lubka A., *Spati z žinkamy*, Czerniwci 2014.
- Lubka A., *TERORYZM*, Użhorod 2008.
- Lubka A., *Ukraińska literatura współczesna. Literatura, która odnosi większe sukcesy niż jej naród*, przeł. P. Jarosz [w:] *Raport o stanie kultury i NGO w Ukrainie*, red. prowadzący P. Laufer, przeł. A. Chłopik *et al.*, Lublin 2012.
- Lubka A., *Wisim misiaciw szyzofreniji*, Użhorod 2007.
- Lubka A., [wiersze], przeł. A. Kamińska [w:] *Dolky pomarancz: Nowa ukrajńska poezija = Cząstki pomarańczy: Nowa poezja ukraińska*, wybór i oprac. A. Kamińska, Warszawa–Kraków 2011.
- Majboroda O., *Etnonacionalna polityka i perspektywy etnonacionalnoho pozwitku w Ukraini*, „Suczasnist” 1995, nr 12.
- mloda ukrajina* [sic! – red.], [rozmowa z Y. Krivich], <https://i-d.vice.com/pl/article/kzb3dm/mloda-ukrajina> [dostęp: 9.08.2017].
- Młoda Ukraina: wybór nowel*, wybór i przekł. W. Orkan, Warszawa 1908.
- MTV zamiast pierwszego sekretarza*, z O. Bojczenką rozmawiają Z. Rokita, Z. Szczerek, „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 6.
- Nebesna Sotnia. Antolohija majdaniwśkich wirsziw*, oprac. L. Woronczuk, Czerniwci 2014.
- Olszewski T.A., *Poklosie Majdanu. Ukraińskie społeczeństwo dwa lata po rewolucji*, [https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-03-04/poklosie-majdanu-ukraińskie-społeczenstwo-dwa-lata-po-rewolucji#\\_ftn10](https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-03-04/poklosie-majdanu-ukraińskie-społeczenstwo-dwa-lata-po-rewolucji#_ftn10) [dostęp: 9.08.2017].
- Piechal T., *Rozczarowania i obawy – nastroje społeczne na Ukrainie*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-01-14/rozczarowania-i-obawy-nastroje-społeczne-na-ukrainie> [dostęp: 9.08.2017].
- Riabchuk M., *Revolution in Ukraine: Take three*, <http://www.eurozine.com/revolution-in-ukraine-take-three> [dostęp: 9.08.2017].
- Riabczuk M., *Dwie Ukrainy*, przeł. M. Dyhas *et al.*, Wrocław 2005.
- Smoleński P., *Szcze nie wmerła i nie umrze. Rozmowa z Jurijem Andruchowyczem*, Wołowiec 2014.
- Starowojt I., [*Chłoptasie-dyplomaci z emocjami emu*] [w:] *Wschód–Zachód. Wiersze z Ukrainy i dla Ukrainy: Antologia* [wybór, przekł. i wstęp. A. Kamińska], Bydgoszcz 2015.
- Stokfiszewski I., *Zwrot polityczny*, Warszawa 2009.
- Suprunenko O., *Pro „Karbid”, jakyj ne wybuchnyw w misti Zolmana B.*, <http://www.mukachevo.net/ua/news/view/135435-Про-Карбід-який-не-вибухнув-в-місті-Золтана-Б> [dostęp: 6.08.2017].
- Tarasenko O., „*Karbid*”, *abo bandytska korporacija lehalizowana suspilstwom*, <http://bukvoid.com.ua/reviews/books/2016/09/22/074229.html> [dostęp: 6.08.2017].
- Werwes H., *Władysław Orkan i ukrajńska literatura: literaturnio-krytycznyj narys*, Kyjiw 1962.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006.